

Dariusz Magier

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach

Archiwistyka Jana Riabinina¹

Jeśli prawdą jest, że pierwsze tematy badawcze adepta historii ukierunkowują go i wpływają na jego dalsze poczynania zawodowe, to dla mnie takim patronem, niewidocznym acz zawsze obecnym, jest Jan Riabinin. Niniejsza praca jest wyrazem mojej wdzięczności dla tego znakomitego badacza, który na progu mej życiowej przygody z dziedziną archiwalną swoim życiorysem ukazał mi, czym tak naprawdę jest archiwistyka i jak – bez względu na aktualne prądy i mody intelektualne – powinna wyglądać praca archiwisty².

*

Jan Riabinin to wybitna postać kulturalnego i naukowego życia okresu międzywojennego. Znakomity archiwista, miłośnik polskiej historii, zwłaszcza dziejów swojego rodzinnego miasta – Lublina, jego dokumentalista, człowiek który zdobył powszechne uznanie i poważanie, a wszystko to na przekór wielu przeciwnościom, takim jak obca narodowość, niepełnosprawność (głuchota) czy sama specyfika pracy w archiwum, niesprzyjająca raczej brylowaniu na salonach towarzysko-kulturalnych. Za J. Riabinina przemawiały jednak efekty jego pracy, które poświęcił całe swoje życie. Był człowiekiem, który trafnie zrozumiał treść zadań archiwisty – osoby funkcjonującej na styku zadań naukowych i administracyjnych, powołanej do tego, by odsłaniać przed społeczeństwem skarby kultury narodowej, czyli to co dziś nomenklatura archiwalna zwie popularyzacją zasobu archiwalnego. Uważał, że

udostępnianie tego pierwszorzędного materiału historycznego dla użytku naukowego, przeciągnięcie bodaj najcieńszej nici Ariadny w tym labiryncie

¹ Praca niniejsza jest poprawioną i uzupełnioną wersją materiału, który od kilku lat był dostępny na stronie internetowej autora: „Bóg wybrańcom daje archiwisty szaty”. Jan Riabinin 1878-1942, http://www.przemas.art.pl/dima/var_txt_11.htm.

² Tym samym jest to także wyraz nieustającej wdzięczności mojej Promotorce, która wskazała mi nieznaną wówczas dla mnie postać do przygotowania jego pierwszej pełnej biografii: D. Magier, *Jan Riabinin – historyk i archiwista*, Lublin 1995, praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Krystyny Wróbel-Lipowej, Archiwum UMCS, sygn. H 267/48.

papierowym, oto najaktualniejsza troska personelu archiwalnego. Jedyny to bowiem środek posunięcia na nowe tory badań nad historią lokalną i głębszego poznania losów miasta naszego, poznania odpowiadającego bogactwu i świetności przeżytych przez nie dziejów³.

Był archiwistą z powołania. W jego osobie zbiegały się wszystkie atrybuty pracownika archiwum historycznego: od pasji gromadzenia materiału archiwalnego, poprzez znakomity zmysł jego opracowywania, pietyzm przechowywania, aż po – jakże widoczną w tym przypadku – chęć popularyzacji powierzonego zasobu.

J. Riabinin był lublinianinem i z Lublinem związany był uczuciowo, toteż historia tego miasta zdominowała jego zainteresowania naukowe. Jednakże nie pozostawał poza życiem społeczno-kulturalnym kraju. Śledząc fakty biograficzne z życia tego znakomitego archiwisty i pochylając się nad jego zainteresowaniami zawodowymi spróbujemy jednocześnie odpowiedzieć na pytanie, jakie cechy miała archiwistyka w rozumieniu J. Riabinina. I czy jego życie można w ogóle rozpatrywać w oderwaniu od archiwistyki

*

Jan Riabinin pochodził z rodziny o wielonarodowych korzeniach. Jego dziadek, Karol Goetz, syn berlińskiego fabrykanta, w 1844 r. przybył do Królestwa Polskiego, by podjąć pracę jako nauczyciel języka niemieckiego i francuskiego. Tutaj poznał paryżankę Eugenię Klarę Barroux, która pracowała w charakterze guwernantki w domu Alberta Węglińskiego w Siedliszczach. W 1845 r. Karol Goetz i Eugenia Barroux zawarli związek małżeński w obrządku ewangelicko-augsburskim. Po krótkim epizodzie szczebrzeszyńskim dziadkowie J. Riabinina przeprowadzili się do Lublina, gdzie Karol Goetz otrzymał posadę guwernera w pensjonacie przy Gimnazjum Gubernialnym⁴. W krótkim czasie rodzina Goetzów zdobyła poważanie w mieście. Karol został członkiem Kolegium Kościelnego Filiału Ewangelicko-Reformowanego w Lublinie, a w 1804 r. uzyskał zgodę na prowadzenie trzyklasowej męskiej szkoły prywatnej⁵.

Paulina Stanisława Laura – przyszła matka J. Riabinina – urodziła się w 1854 r., jako szóste dziecko Karola i Eugenii Goetz. Po ukończeniu Lubelskiego Gimnazjum Żeńskiego kontynuowała rodzinne tradycje zawodowe i w 1872 r. uzyskała stanowisko nauczycielki domowej. Znała już wówczas Sergiusza Riabinina, urzędnika rosyjskiego w Lubelskim Urzędzie Gubernialnym ds. Włościańskich, który w 1865 r. przybył do Lublina z Ukrainy. W 1872 r. przyszli rodzice Jana wzięli ślub i zamieszkali we własnej kamienicy na lubelskiej starówce przy ul. Złotej 3. Sytuacja materialna Riabininów przedstawiała się dosyć dobrze. Sergiusz zajmował wysokie stanowisko w gubernialnej hierarchii urzędniczej, dobrze wykonywał

³ Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie (dalej: BŁ), Materiały Jana Riabinina i jego rodziny (dalej: Materiały), sygn. 2238, k. 325.

⁴ Tamże, sygn. 2233, k. 9.

⁵ Tamże, k. 8.

swoje obowiązki, o czym świadczyć mogą uzyskane odznaczenia i zaproszenia na herbatę do gubernatora⁶.

J. Riabinin urodził się 22 sierpnia 1878 r., jako czwarte, ostatnie dziecko Sergiusza i Pauliny. Miał trzy siostry: Marię, Annę i Eugenię. Dzieci wychowywane były w tradycji rosyjskiej, w duchu inteligenckim oraz rodzinnej atmosferze. Z zachowanych pamiątek z lat dziecińczych Jana wnioskować można o szczególnej miłości i szacunku, jaki odczuwał do swego ojca⁷.

J. Riabinin rozpoczął edukację w rosyjskim gimnazjum w Lublinie. Tam po raz pierwszy zetknął się z profesorem Hieronimem Łopacińskim, wybitną postacią kulturalnego życia Lublina owego czasu. Łopaciński był nauczycielem łaciny i greki Jana i „wyposażył go nie tylko w biegłą znajomość literatury klasycznej, lecz także w trwałe i szerokie zainteresowania przeszłością rodzinnego miasta i Polski”⁸. Stosunki na linii nauczyciel – uczeń w późniejszych latach przerodzą się w przyjaźń obu naukowców, którą J. Riabinin sam opíše we wspomnieniowym artykule po śmierci Łopacińskiego⁹.

We wczesnych latach dziecięcych J. Riabinin zapadł na chorobę, której efektem była postępująca utrata słuchu, i na przełomie lat 80. i 90. XIX w. proces ten zaczął przybierać coraz szybsze tempo. Rodzice chłopca znaleźli odpowiedniego specjalistę dającego szansę na zahamowanie głuchoty w Moskwie, dokąd pospiesznie wysłali syna w roku 1894.

Leczenie w Moskwie nie przyniosło spodziewanych efektów. J. Riabinin całkowicie stracił słuch. Już wtedy jednak uaktywnił się jego upór w dążeniu do zdobywania wiedzy, który sprawił, że przybyły z Lublina uczeń został jednym z prymusów w klasycznym moskiewskim IV Gimnazjum¹⁰. Po ukończeniu gimnazjum kontynuował naukę na Uniwersytecie Moskiewskim, gdzie w latach 1901-1904 studiował historię. Również tutaj wślawił się jako jeden z najzdolniejszych i najbardziej pracowitych studentów¹¹.

Uzyskanie dyplomu uniwersyteckiego było dla J. Riabinina pierwszym poważnym krokiem w kierunku realizacji skonkretyzowanych już w tym okresie życia planów. Jak sam napisze po latach: „Po ukończeniu uniwersytetu blisko obchodziły mnie warunki pracy w archiwach historycznych, jako instytucjach najbardziej, z pewnych względów, dla mnie odpowiednich”¹².

Nie ulega wątpliwości, że to właśnie głuchota popchnęła Riabinina do pracy

⁶ W 1871 r. Sergiusz Riabinin został Kawalerem Imperatorskiego i Cesarskiego Orderu Św. Stanisława III stopnia, w 1892 otrzymał Order Św. Włodzimierza, a w 1913 Medal 300-lecia Panowania Domu Romanowów – tamże, sygn. 2234, k. 161.

⁷ W jednym z listów do ojca młody Jan Riabinin pisał: „Was i mne ostaetsja tolko odno: molit' eżednevno Boga, čtoby Wam zdrowie prodлил dorogi dlja menja Waši dni” – tamże, k. 453. Wszystkie cytaty z języka rosyjskiego w pracy niniejszej oddane zostały poprzez transkrypcję.

⁸ *Słownik biograficzny miasta Lublina*, red. T. Radzik, J. Skarbek, A. Witusik, Lublin 1993, s. 232.

⁹ J. Riabinin, *Ze wspomnień byłego ucznia*, „Kurier” z 6 września 1906 r., s. 2.

¹⁰ Dyplom z 16 sierpnia 1895 r. chwali go „za błagonrawie i otlicznyje uspiewchi, okazannyje im w prodlženij 1894/95 ucziebnogo goda” – BŁ, Materiały, sygn. 2236, k. 4.

¹¹ Dyplom ukończenia uczelni z 23 sierpnia 1904 r. – tamże, k. 5.

¹² J. Riabinin, *Ze wspomnień o śp. H. Łopacińskim*, „Region Lubelski”, R. 2, nr 1, 1928, s. 39.

w archiwum, ale nie była to jedyna przyczyna. W wyborze takiego kierunku pracy zawodowej utwierdził go również Hieronim Łopaciński, który ponadto polecił świeżo upieczonemu historyka dyrektorowi Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie prof. Teodorowi Wierzbowskiemu oraz redakcji „Przeglądu Historycznego”¹³. Dzięki pomocy byłego nauczyciela oraz uzyskanym przezeń znajomościom 17 listopada 1904 r. Jan Riabinin rozpoczął pracę w moskiewskim Archiwum Głównym Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Z racji pochodzenia oraz zainteresowań przydzielono go do opieki nad aktami władz i urzędów polskich, które wywieziono do Rosji po zajęciu Warszawy przez Suworowa w roku 1795. Nad porządkowaniem tego zbioru archiwista pracował 10 lat. Podzielił go na dwie części. Pierwsza objęła wewnętrzne dzieje panowania Stanisława Augusta, druga zaś dokumenty dotyczące polityki zagranicznej. Do drugiej części dołączono również księgi poselskie obejmujące okres od XIV do XVIII w., materiały dokumentujące stosunki Polski z Rosją i innymi państwami, głównie z drugiej połowy XVIII w. W 1914 r. opublikowany został katalog do części pierwszej pt. *Archiwum Carstwa Polskiego*. Praca ta stała się doskonałym źródłem informacji dla delegacji polskich archiwistów, którzy w latach 1922-1935 podejmować będą starania o rewindykację archiwów polskich z ZSRR¹⁴.

Riabinin zdołał opracować również katalog drugiej części Archiwum Królestwa Polskiego, który pozostał jednak w rękopisie¹⁵.

Poza pracą w archiwum MSZ historyk prowadził własną działalność naukową, która owocowała licznymi opracowaniami dotyczącymi dziejów polski, zwłaszcza z ulubionego okresu XVIII w., ale również o czasach panowania Zygmunta Starego, publikowanych w rosyjskich i polskich czasopismach historycznych. Bardzo szybko zdobył rozgłos wśród Polonii moskiewskiej oraz w polskich kręgach naukowych w kraju stając się w oczach tych środowisk opiekunem dziedzictwa kultury polskiej¹⁶.

¹³ Tamże, s. 40.

¹⁴ Tamże, s. 211-212; Po wojnie polsko-bolszewickiej wiedza i rozeznanie Riabinina w archiwaliach polskich przechowywanych w Moskwie stały się bardzo przydatne w procesie ich rewindykacji – zob. Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Akta osobowe Jana Riabinina (dalej: Akta); zob. również D. Magier, *Starania pracowników białskiego magistratu o odzyskanie archiwaliów miejskich po I wojnie światowej w świetle akt miasta Białej Podlaskiej*, „Archiwista Polski”, nr 4/1997, s. 74.

¹⁵ APL, Akta, bp.

¹⁶ W kwietniu 1917 r. prof. M. Morelowski pisał na łamach wychodzącego w Moskwie „Echa Polskiego”: „Winniśmy czuć radość i wdzięczność, że część Archiwum Królestwa Polskiego, która mieści się przy Wozdżiwence, pozostaje pod wyjątkową opieką znakomitego archiwariusza, a znanego i szczerzego przyjaciela naszego J. S. Riabinina” – K. Gawarecka, *Jan Riabinin – kustosz Archiwum Państwowego w Lublinie w 16 rocznicę zgonu*, „Archeion”, t. 29, 1958, s. 212.



Fot. Jan Riabinin

Źródło: Portret w posiadaniu Archiwum Państwowego w Lublinie.

Podczas swego pobytu w Moskwie J. Riabinin utrzymywał stały kontakt z rodziną i przyjaciółmi w Lublinie. Także w lubelskiej cerkwi w 1914 r. zawarł związek małżeński z Taisą Krapiwın, nauczycielką IV Krestowskiej Szkoły Żeńskiej w Moskwie¹⁷.

Przełomowy dla Rosji rok 1917 zastał Riabininów w Moskwie. Po zwycięstwie rewolucji zatwierdzono co prawda Jana na stanowisku starszego archiwisty w Archiwum Głównym MSZ, jednakże niepewne politycznie czasy skłoniły czteroosobową już wówczas rodzinę archiwisty (Eudoksja ur. 1915, Sergiusz ur. 1918 r.) do opuszczenia Moskwy. W 1918 r. J. Riabinin zrezygnował z posady i wraz z żoną i dziećmi wyjechał do Mariupola na Ukrainie, gdzie zawierucha I wojny światowej rzuciła jego rodziców. W okresie wojny polsko-bolszewickiej J. Riabinin znalazł zatrudnienie w biurze statystycznym. Swoje historyczno-archiwalne zainteresowania realizował opracowując zaniedbane archiwum mariupolskie¹⁸.

¹⁷ BŁ, Materiały, sygn. 2239, k. 6.

¹⁸ W krótkim okresie pobytu w Mariupolu udało się Riabininowi opracować „dużo przyczynków do powstań polskich XIX w., m.in. życiorysy powstańców poszukiwanych przez władze rosyjskie”, np.

Śmierć rodziców skłoniła historyka do powrotu do swego rodzinnego miasta, gdzie wkrótce odzyskał rodzinne mieszkanie przy ul. Złotej 3. Po otrzymaniu skierowania do „prac porządkowych w Archiwum Państwowym w Lublinie”¹⁹ od kierownika Wydziału Archiwów Państwowych Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, 1 grudnia 1921 r. dotarł do Lublina, by rozpocząć kolejny etap działalności na polu archiwalnym.

W lubelskim AP J. Riabinin objął opieką archiwalia sekcji I, która mieściła się w gmachu powozytkowskim przy ul. Narutowicza 10. W tym czasie nie istniały żadne wydawnictwa źródłowe do dziejów Lublina, księgi miejskie były nieopracowane, tylko 4 z nich posiadały dawne indeksy. Na tym polu znalazł się archiwista przybyły z Moskwy i z zapalem przystąpił do pracy. Sporządzanie imiennego i rzeczowego katalogu do ksiąg zajęło mu 10 lat, w trakcie których

zarejestrował najbardziej znane lubelskie rody mieszczańskie, ludzi zasłużonych na polu nauki, literatury i sztuki z wyszczególnieniem wybitnych wojewodów, urzędników miejskich, przeorów klasztornych, osobistości zapisane w dziejach różnowierstwa polskiego. W katalogu rzeczowym odnotowano dane dotyczące ustroju miasta, wymieniono klasztory, kościoły, kaplice, bractwa, szpitale, cechy, ulice, kamienice, majątki i grunta miejskie, testamenty, inwentarze ruchomości i ksiąg, sprawy obyczajowe, procesy sądowe, inwazje nieprzyjaciół, wreszcie terminy prawne i materiały do słownika aktowego²⁰.

Owoce wysiłków włożonych w pracę w Archiwum Państwowym była nominacja na kustosa, którą otrzymał 1 stycznia 1928 r. Stanowiła ona nie tylko uznanie dla znakomitego archiwisty, ale także podnosiła status całej rodziny Riabininów w oczach społeczności lubelskiej, a przede wszystkim dała komfort psychiczny, tak potrzebny ludziom rzuconym do rodzinnego miasta przez zawieruchę wojenną, bez większych środków do życia²¹.

Wieloletnia opieka nad staropolskimi księgami oraz aktami administracji rosyjskiej zaowocowała kolejnymi dokonaniem Riabinina na polu archiwalnym. W latach 1926-1931 opublikował m.in. takie prace z dziedziny archiwoznawstwa jak: *Archiwum Państwowe w Lublinie*, *Dawne księgi miejskie lubelskie* oraz *Inwentarz ksiąg dawnych. Archiwum Państwowe w Lublinie* – pierwszy przewodnik po zasobie APL, składa się z dwóch części: pierwsza to *Wiadomości ogólne*, druga – *Dawne księgi miejskie lubelskie*. Część pierwsza informuje o historii Archiwum, zawiera dzieje i charakterystykę archiwaliów. Na drugą część składają się dwa rozdziały, z których pierwszy stanowi opis dawnych ksiąg miejskich lubelskich, czyli czas ich powstania, rodzaje ksiąg, typ oprawy, postaci. Informuje o języku, w jakim są pisa-

Popławskiego i Sawickiego – tamże, sygn. 2236, k. 52.

¹⁹ APL, Akta, bp.

²⁰ K. Gawarecka, dz. cyt., s. 210-211.

²¹ Zob. list Z. Frochlichowej, przyjaciółki rodziny z 1 II 1928 r. – APL, Spuścizna Jana Riabinina (archiwista Archiwum Głównego MSZ w Moskwie, od 1921 r. – Archiwum Państwowego w Lublinie) (dalej: Spuścizna), sygn. 71.

ne, o treści oraz o pisarzach. Drugi rozdział zawiera konsygnację ksiąg. Praca była pierwszorzędną pomocą archiwalną, zwłaszcza w okresie, gdy „władze archiwalne polskie obejmujące w grudniu 1918 r. archiwalia państwowe w Lublinie, zastały je w stanie zupełnego chaosu”²².

Dawne księgi miejskie lubelskie to pozycja opisująca dawne organa władzy miejskiej. Przedstawia działalność rady i ławy, omawia podział ksiąg miejskich, wylicza księgi: radzieckie, wójtowsko-ławnicze, rachunkowe, złoczyńców i in.

W *Inwentarzu ksiąg dawnych* Riabinin poddawał rewizji katalogi, repertoria, seriarze i widendarze do ksiąg grodzkich i miejskich. W efekcie powstał nowy spis skorowidzów, znacznie uzupełniający lub prostujący wiadomości zawarte w pracy *Archiwum Państwowe w Lublinie*.

Do zasług Riabinina należy również sporządzenie wykazu dokumentów dawnych, znajdujących się w skarbcu magistratu miasta Lublina. Przygotowując wydanie tego dyplomatariusza ułożył sumariusz praw i przywilejów Lublina i przyłączył go do księgi *Liber privilegiorum civitatis Lublinensis*. Poza tym weszło doń kilka dyplomów skopiowanych z rękopisów Biblioteki im. H. Łopacińskiego w Lublinie²³.

W 1938 r. spod pióra J. Riabinina wyszedł dyplomatariusz miasta Lublina zatytułowany *Materiały do historii miasta Lublina 1317-1795*. Oparty został na źródłach oryginalnych i kopiach dokumentów, na lustracjach z XVI-XVIII w., a także na sumariuszach z lat 1781, 1819 i 1841²⁴. Treść ujętych w dyplomatariuszu dokumentów została szczegółowo opracowana i sporządzono ich dokładny opis historyczny. Rozpoczyna go pierwszy znany przywilej lokacyjny miasta Lublina – przywilej Władysława Łokietka z 15 sierpnia 1317 r. W dalszej części autor opisuje władze, jurysdykcję, kolejne przywileje miasta, by w części drugiej przejść do dziejów uwiecznionych w dokumentach kancelarii lubelskiej. *Materiały...* uzupełnione zostały spisem lubelskich archiwaliów cechowych przechowywanych w skarbcu magistrackim oraz indeksem imiennym i geograficznym. W efekcie praca Riabinina wydatnie przyczyniła się do pogłębienia wiedzy z zakresu dziejów Lublina i ujawniała nowe źródła do jego historii, wskazując jednocześnie miejsce ich przechowywania.

W latach 1934-1936 lubelski archiwista pracował nad *Wykazem akt dawnych w skarbcu Magistratu Miasta Lublina 1317-1939*. Zawiera on 207 kolejno ponumerowanych aktów, które rozpoczyna lokalizacja Łokietkowa z 1317 r. Autor sporządza regest każdego aktu, zamieszcza krótki opis zewnętrzny, informację, gdzie dokument jest przechowywany, a wreszcie wiadomości o księdze, w której dokument odnotowano. Za wykazem wymienione są akta nieodnalezione, na końcu zaś znajduje się opis odnowienia cudownego obrazu św. Antoniego, umieszczonego w Bramie Krakowskiej w 1839 r.²⁵

²² J. Riabinin, *Archiwum Państwowe w Lublinie*, Warszawa 1926, s. 5.

²³ K. Gawarecka, dz. cyt., s. 213.

²⁴ Tamże, s. 214.

²⁵ BŁ, Materiały, sygn. 2237, k. 1-64.

Wśród dokumentacji opracowywanej przez Riabinina znalazło się również wiele planów i map, np. *Plan urządzonych kolonii z folwarku Krasienin*, *Plan folwarku Stawin*, mapa europejskiej części Rosji A. Jakubowskiego, mapa dróg żelaznych i komunikacji wodnej Imperium Rosyjskiego z 1911 r., mapa polska z 1909 r. zatytułowana: *Ziemie dawnej Polski* oraz wiele niemieckich map topograficznych z okresu I wojny światowej²⁶.

We wszystkich pracach Jana Riabinina z zakresu archiwistyki zauważa się ogromną chęć propagowania zasobu APL, zaznajomienia czytelników ze skarbami kultury narodowej, które tu znalazły swoje miejsce. Zachęcał do zainteresowania się nimi i informował, jak do nich dotrzeć. Zadania archiwisty widział następująco:

Udostępnianie tego pierwszorzędno materiału historycznego dla użytku naukowego, przeciągnięcie bodaj najcieńszej nici Ariadny w tym labiryncie papierowym, oto najaktualniejsza troska personelu archiwalnego. Jedyny to bowiem środek posunięcia na nowe tory badań nad historią lokalnego i głębszego poznania losów miasta naszego, poznania odpowiadającego bogactwu i świetności przeżytych przez nie dziejów. Inaczej nigdy nie unikniemy bezkrytycznego powtarzania za panią matką pacierza i nigdy nie otrzymamy syntezy wiadomości o przeszłości Lublina²⁷.

Wykładnią działań Riabinina w zakresie pracy archiwalnej były słowa pierwszego Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych J. Paczkowskiego, wypowiedziane przy ustępowaniu ze stanowiska w 1926 r., dotyczące problemu sprostania wymogom rozdwojenia działań pracowników służby archiwalnej, którzy stają wobec wyzwań naukowych, jak i tym wynikających z bieżącego życia społecznego²⁸.

Po latach ten ciągle aktualny temat pogodzenia dwóch przeciwstawnych sobie stanowisk w służbie archiwalnej (nauka i administracja) podejmie Tadeusz Grygier²⁹, ale już w okresie międzywojennym J. Riabinin potrafił doskonale zharmonizować te dwa różne kierunki pracy archiwalnej. Dokonywał tego dzięki pracowitości, uwielbieniu historii, na której ogniskowały się wszystkie jego zainteresowania, oraz doskonałemu zrozumieniu istoty pracy archiwisty i świadomości wymagań odnośnie jego warsztatu naukowego. W jednym ze swoich referatów pisał:

Trzeba specjalnej umiejętności, aby stare pergaminy zmusić do odezwania się pełnią wymowy przedwiecznej. Trzeba umieć czytać stare typy pisma pełnego skrótów (nieświadomi rzeczy myślą, że wystarczy już umieć po łacinie!), znać się na ewolucji pisma, czyli znać paleografię, ale nadto trzeba rozumieć ustrój

²⁶ APL, Spuścizna, sygn. 69.

²⁷ BŁ, Materiały, sygn. 2238, k. 325.

²⁸ „Nie można lekceważyć pewnych czynności archiwalnych, a cenić inne według własnego upodobania. Szkodliwym jest stwarzanie różnic pomiędzy pracami naukowymi a administracyjnymi; wszystkie czynności objęte są zasadą organiczną dobrze spełnionego obowiązku kulturalnego. Działanie takie ma wysoką etyczną cechę abnegacji z rozgłosu, który można uzyskać napisaniem dzieła naukowego. Jest, było i będzie obowiązkiem archiwisty być na usługach administracji państwowej” – K. Gawarecka, dz. cyt., s. 215.

²⁹ T. Grygier, *Zagadnienia podziału wewnętrznego archiwistyki*, „Archeion”, t. 68, 1979, s. 157.

dawnych władz, zakres ich kompetencji, przedwieczną terminologię prawniczą i kancelaryjną oraz ówczesne stosunki społeczne. Słowem, być historykiem ustroju, stosunków społecznych, historii prawa³⁰.

Przeszłość zawartą w źródłach historycznych darzył prawdziwą miłością mawiając: „Wrażliwie wczuwając się i wsłuchując w utajone w rękopisach głosy, wstępujemy jakby w bezpośrednie obcowanie z naszymi przodkami i otrzymujemy dla duszy naszej pełną gamę prawdziwych uniesień i wzruszeń”³¹. Praca z aktami w APL była dla niego całym życiem. Wśród niewielu zachowanych wierszy, które wyszły spod pióra kustosa lubelskiego Archiwum Państwowego, znalazły się również i te strofy, doskonale oddające uczucia drzemiące w jego odizolowanym od zgiełku świata sercu:

W Archiwum

*Zmienne przeszedł losy stary nasz budynek,
Dziś w nim manuskrypty w zwartym swym ordynku,
Stojąc nieruchomo nawiązują nici,
Z tym co już od dawna zakończyło życie.
Wypłowiłe karty budząc się w swej ciszy,
Poruszają, zda się, naszych dusz klawisze.
Na nich, na tych kartach, poprzez wieki wieków
Jakże kolorowe, epos lśni człowieka.
Bóg wybrańcom daje archiwisty szaty,
By wskrzeszali pilnie zapomniane lata,
Sercem się wczuwali w swoich przodków trudy,
W ich bolenia, smutki, troski i utudy*

Wizytki, luty 1930 r.³²

Jan Riabinin był jednym z najbardziej uznanych znawców archiwoznawstwa, bibliotekoznawstwa i historii Lublina w okresie międzywojennym. Zwracano się doń o poradę w sprawach dotyczących nauk historycznych oraz dziedzin z nimi związanych³³. W poglądach historiozoficznych wiązano go z ruchem pozytywistycznym³⁴. Sam łączył historię z patriotyzmem, kształtowaniem społeczeństwa w duchu miłości ojczyzny i świadomości narodowej³⁵. W swoich poglądach na naukę historyczną

³⁰ APL, Spuścizna, sygn. 66.

³¹ K. Gawarecka, dz. cyt., s. 215.

³² BŁ, Materiały, sygn. 2238/1, k. 90.

³³ APL, Spuścizna, sygn. 72 - („Wojewoda chce, bym obejrzał bibliotekę w Celejowie Klemensowskich...”).

³⁴ Zob.: K. Gawarecka, dz. cyt., s. 216.

³⁵ „Historia nie jest wprawdzie mistrzynią życia, jak pisał Cycero - zauważał - Z nauki o tym, co było, niekoniecznie wypływa świadomość tego, co powinno być. Powtarza się historia i powtarzają się niestety błędy przeszłości. Ale niewątpliwą jest jedna zasługa historii: pogłębianie uczuć społecznych

zgadzał się z Waławem Tokarzem, że historia „składa się nie tylko z rzeczy wielkich, lecz i drobnych szczegółów mozaikowych”³⁶. Pracę w archiwum i obowiązki z tego tytułu wypływające umiejętnie łączył z prowadzeniem własnych badań i publikowaniem licznych prac, zarówno w czasie pobytu w Moskwie, jak i w okresie lubelskim. W niepodległej Rzeczypospolitej kontynuował cykl *Z dziejów 1794 roku* rozpoczęty jeszcze podczas pracy w Archiwum Głównym MSZ i – jak sam zauważał – stanowiący „wspomnienie z pierwszego okresu [...] pracy archiwalnej (1904-1918)”³⁷. Wydawnictwo dotyka roli Stanisława Augusta w powstaniu kościuszkowskim i opisuje stosunki łączące ks. Józefa Poniatowskiego i Kościuskę. W *Dodatku* znalazło się miejsce na korespondencję między królem a prezydentem Warszawy Zakrzewskim oraz między Kollątajem i prezydentem Wydziału Bezpieczeństwa – Kochanowskim.

Gros prac i artykułów opublikowanych w lubelskim okresie życia J. Riabinina dotyczy dziejów rodzinnego miasta. Owocem porządkowania akt administracyjnych było wydawnictwo *Lublin i Lubelskie w przededniu powstania styczniowego* z 1925 r. Praca odsłania „dotąd ukryte szczegóły ruchu narodowego usposobionej warstwy społeczeństwa polskiego na Lubelszczyźnie”³⁸, opisuje lubelskie reakcje na wydarzenia warszawskie, prezentuje stosunek do nich władz miejskich, Kościoła, ludności, wymienia nazwiska przedstawicieli obu stron oraz przedstawia reakcję lubelskiej społeczności na brankę Wielopolskiego. Dzięki prostemu, przystępnemu językowi książka trafiła do szerszego grona odbiorców, a aparat naukowy i objaśnienia autora czyniły ją interesującą również dla sfer naukowych. *Lublin i Lubelskie...* to wydawnictwo nowatorskie przede wszystkim w dziedzinie prac lokalnych i jako takie „przedstawia wielką wartość, jako źródło pomocnicze dla badań naukowych”³⁹. W 1926 r. kurator Okręgu Szkolnego Lubelskiego polecił pracę jako podręcznik dla wszystkich szkół i kursów zawodowych⁴⁰.

W licznych artykułach na łamach prasy naukowej i popularnej J. Riabinin kontynuował popularyzację dziejów Lublina poruszając tematykę z zakresu historii książki i cenzury⁴¹, rzemiosła i cechów⁴², teatru⁴³, prawa małżeńskiego⁴⁴, medycyny⁴⁵, sądow-

przez stałe łączenie pojęcia ojczyzny z jej przeszłością i jej kulturą, i wzmocnienie tą nieomylną drogą świadomości narodowej” – BŁ, Materiały, sygn. 2238/1, k. 338.

³⁶ J. Riabinin, *Lublin i Lubelskie w przededniu powstania styczniowego*, Lublin 1925, s. 13.

³⁷ Tenże, *Z dziejów 1794 roku*, Lublin 1934, s. 3.

³⁸ Tenże, *Lublin i Lubelskie w przededniu ...*, op. cit., s. 8 – wstęp Stanisława Ptaszyckiego.

³⁹ Recenzja dra Jan Kamińskiego – BŁ, Materiały, sygn. 2239, k. 11.

⁴⁰ Tamże, sygn. 2236, k. 53.

⁴¹ J. Riabinin, *Fragmety z dziejów cenzury lubelskiej 1831-1864*, „Pamiętnik Lubelski”, t. 1, 1930, s. 34-51.

⁴² Tenże, *Murarze, malarze i rzeźbiarze lubelscy w XVII w.*, „Biuletyn Naukowy Zakładu Architektury i Historii Sztuki Politechniki Warszawskiej”, nr 2/1932.

⁴³ Tenże, *Teatr i zabawy w Lublinie za Stanisława Augusta*, Lublin 1932.

⁴⁴ Tenże, *Prawo małżeńskie wedle praktyki miejskiej lubelskiej w XVII w.*, „Pamiętnik Historyczno-Prawny”, t. 12, 1933, s. 181-196.

⁴⁵ Tenże, *Lekarze w księgach miejskich lubelskich XVI-XVII w.*, Lublin 1933.

nictwa⁴⁶, nazwisk i przezwisk⁴⁷, czarów i guseł⁴⁸, mniejszości narodowych (Żydów)⁴⁹, obyczajowości⁵⁰, zabytków⁵¹. Poza artykułami stricte naukowymi w prasie lubelskiej zamieszczał Riabinin wiele przyczynkarskich artykułów, których celem było zaznajomienie lublinian z przeszłością ich miasta, a zarazem przyczynienie się do gruntownego poznania jego dziejów. „Do tegoż, dalekiego jeszcze, celu pragnę skierować i zachęcić ewentualnych czytelników moich” – pisał⁵². Ostro występował przeciwko zmienianiu przeszłości, zwłaszcza w dziedzinie architektury. K. Gawarecka wspomina, że walczył na łamach miejscowych pism przeciwko zmianie nazw dawnych ulic lubelskich, o zachowanie w stanie nienaruszonym zabytków, a nawet nietrwałych starych domków, które wzruszały go swoją ulotnością⁵³. Działania te szybko zostały zauważone i docenione przez mieszkańców Lublina. „Pan Riabinin jest w tej chwili prawie jedynym odkrywcą dawnych dziejów naszego miasta” – pisał „Głos Lubelski” w grudniu 1933 r.⁵⁴

Podobnie postrzegany był również przez środowisko naukowe. Gdy w 1925 r. IV Zjazd Historyków Polskich w Poznaniu uwypuklił potrzebę opracowywania dziejów miast i mieszczaństwa, prof. Stanisław Ptaszycki, ówczesny dyrektor APL, zainteresował się sprawą wydania *Materiałów do monografii miasta Lublina* Magistrat, a pracę tę powierzył J. Riabininowi. W ramach *Materiałów do monografii...* w latach 1928-1934 ukazało się pięć opracowań lubelskiego archiwisty. W 1928 r. wyszła praca *Lublin w księgach wójtowsko-ławniczych XVII-XVIII w.*, którą autor dedykował „światlanej pamięci Hieronima Łopacińskiego”. Studium składa się ze wstępu, w którym autor ogólnie przedstawia księgi miejskie lubelskie, oraz dwóch części opisujących instytucje (kościół, klasztor, bractwa, cechy etc.) i ważne wydarzenia z życia miasta. W aneksach przytacza zapisy z ksiąg wraz z tłumaczeniem z jęz. łacińskiego. Głównym zadaniem wydania pracy było dla J. Riabinina „zaznajomienie czytelnika, jeśli nie z treścią ksiąg wójtowsko-ławniczych, to przynajmniej z głównymi pozycjami katalogu kartkowego, imiennego i rzeczowego, układanego obecnie w Archiwum Państwowym w Lublinie”⁵⁵. Przy okazji krytyce poddaje dotychczasowe wydawnictwa, które dotyczą dawnych dziejów miasta⁵⁶.

⁴⁶ Tenże, *Z dziejów sądownictwa w dawnym Lublinie*, „Głos Sądownictwa”, nr 6/1933.

⁴⁷ Tenże, *Nazwiska, przewziska i przemianki dawnych mieszczan lubelskich*, „Głos Lubelski”, R. 23, nr 298, 1936, s. 4.

⁴⁸ Tenże, *Jeszcze o czarach i gusłach w dawnym Lublinie*, „Głos Lubelski”, R. 23, nr 306/1936, s. 4.

⁴⁹ Tenże, *Z dziejów Żydów lubelskich*, Lublin 1936.

⁵⁰ Tenże, *Proces sukcesorów rajcy lubelskiego Stanisława Lichańskiego 1622 r.*, „Pamiętnik Lubelski”, t. 3, 1938, s. 317-322.

⁵¹ Tenże, J. Dudkiewicz, *Dawne pałace na Korcach w Lublinie*, „Pamiętnik Lubelski”, t. 3, 1938, s. 363-371; J. Riabinin, *O kamienicach Starego Miasta*, „Głos Lubelski”, R. 16, nr 111, 1929, s. 5.

⁵² BŁ, Materiały, sygn. 2239, k. 16.

⁵³ „Domki na ulicy Krawieckiej (na Podzamczu) kloniące się ku ruinie, ich stan żaloszny, a stąd swowisty, tak go wzruszają, że chciałby zachować na papierze lub płótnie ich wizerunek” – K. Gawarecka, dz. cyt., s. 215-216.

⁵⁴ BŁ, Materiały, sygn. 2239, k. 52.

⁵⁵ J. Riabinin, *Lublin w księgach wójtowsko-ławniczych XVII-XVIII w.*, Lublin 1928, s. 2.

⁵⁶ J. Wadowski, *Kościół lubelskie*, Kraków 1907; S. Z. Sierpiński, *Obraz miasta Lublina*, Warszawa 1839; W. Zieliński, *Monografia miasta Lublina*, Lublin 1878; M. Ronikierowa, *Ilustrowany przewodnik po Lublinie*, Warszawa 1901.

Kolejną pracą J. Riabinina z cyklu *Materiałów do monografii miasta Lublina* była *Rada Miejska Lubelska w XVII w.* z 1931 r. Kustosz lubelskiego Archiwum zamieścił w niej wiadomości dotyczące statusu rady, jej wyborów, składu, obowiązków i dochodów rajców oraz wyjaśnienia skutków dożywotniego pełnienia urzędu radzieckiego. Do opracowania załączony został alfabetyczny spis rajców lubelskich w XVII w. oraz chronologiczny spis burmistrzów, rajców i pisarzy radzieckich Lublina w XVII w.

Na początku 1933 r. ukazało się wydawnictwo *Lekarze w księgach miejskich lubelskich XVI-XVIII w.*, które stanowiło pierwszy słownik lekarzy lubelskich.

Jeszcze w 1933 r. ukazała się praca kontynuująca tematykę radziecką *Rada Miejska Lubelska w XVIII w.* Uzupełnia ona wiadomości, które archiwista zawarł już w opracowaniu dla wieku XVII.

W *Materiałach do lubelskiego słownika aktowego* z 1934 r. Jan Riabinin zawarł formuły i terminy prawne stosowane w dawnych urzędach lubelskich oraz sentencje (*loci communes*) zawarte w księgach wójtowsko-ławniczych i radzieckich, których znaczenia nie podawały dotąd żadne ówczesne słowniki.

W 1935 r. Riabinin wydał drukiem *Lauda miejskie lubelskie XVII w.* Zadanie wydawnictwa sam określił jako wyjaśnianie

działalności władz miejskich, przeważnie w zakresie gospodarki finansowej (podatki, kolekty, czyli składki dobrowolne), administracji, policji, obrony i bezpieczeństwa miasta, zdrowotności, walki z morem i nieładem, wreszcie rozwoju handlu i przemysłu⁵⁷.

Prace opublikowane w cyklu *Materiałów do monografii miasta Lublina* były najważniejszymi w naukowym dorobku Riabinina i stanowiły cenny wkład w proces zgłębiania przeszłości miasta. Na ewentualne słowa krytyki⁵⁸ odpowiadał, że jednak „zawsze wyżej stoi ten, który czegoś dokonał, od tego, który go, choćby najlepiej, skrytykował”⁵⁹. Racje lubelskiego kustosza potwierdzali zresztą inni autorzy biorący udział w dyskusji nt. jego prac⁶⁰.

Niemal całe swoje zawodowe życie poświęcił J. Riabinin Lublinowi, a jego dewiza brzmiała: „Najważniejszą rzeczą w stosunku do rodzinnego miasta jest miłość”⁶¹. Jego marzeniem było opracowanie regionalnego słownika biograficznego z sylwetkami ludzi najbardziej dla miasta zasłużonymi.

⁵⁷ J. Riabinin, *Lauda miejskie lubelskie XVII w.*, Lublin 1935, s. 3.

⁵⁸ Najwięcej kontrowersji wzbudziło opracowanie „*Lublin w księgach wójtowsko-ławniczych XVII-XVIII w.*”, z którym polemizował zwłaszcza ks. dr Ludwik Zalewski na łamach „*Ziemi Lubelskiej*”, zarzucając archiwście lubelskiego Archiwum Państwowego, iż sporządził raczej przewodnik po katalogu APL, niżli opracowanie historyczne – BŁ, Materiały, sygn. 2239, k. 15.

⁵⁹ Tamże, sygn. 2242, k. 640.

⁶⁰ Prof. Leon Białkowski, dyrektor APL, na łamach „*Ziemi Lubelskiej*”, nr 141, 1928 r., wziął stronę Riabinina, również prof. Aleksander Kossowski w „*Głosie Lubelskim*” z kwietnia 1928 r. zauważył, że pracownik Archiwum oddał nauce historycznej „wielką przysługę” – tamże, sygn. 2239, k. 14.

⁶¹ Tamże, sygn. 2242, k. 945.

Słownik taki – pisał – zaczynałby się od Acernusa Klonowicza i Kochanowskiego i ciągnął przez Oczkę, Leników, Brandtkich do Pola, Kraszewskiego, Świętochowskiego, Junoszy Szniawskiego, Prusa, Ochorowicza, Mierzejewskiego, Lucjana Malinowskiego, Wacława Nałkowskiego, Lucjana Siemińskiego, Józefa Brandta, Gustawa Dolińskiego i innych⁶².

Jan Riabinin był członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Lublinie i w jego ramach prowadził ożywioną działalność, o której świadczyć może pokaźna ilość zachowanej korespondencji⁶³.

Prywatne życie kustosa lubelskiego Archiwum Państwowego znamy z relacji Krystyny Gawareckiej, która zetknęła się z nim w pracy zawodowej już w 1925 r.

Był to mocny brunet – pisze Gawarecka – wysokiego wzrostu, o żywych ruchach i gestach, i czarnych oczach. W dziesięć lat później, gdy siwizna całkowicie ubieliła jego głowę, oczy nie straciły młodzieńczego blasku. Porozumiewano się z nim za pomocą papieru i ołówka. Po dłuższej wprawie, z układu warg i wyrazu twarzy rozmówcy odgadywał, o co go pytano i trafnie odpowiadał. Wybitną cechą jego charakteru była niezwykła skromność. Nie znosił zarozumiałości, nie cierpiał reklamy. [...] Był jednocześnie porywczy, jednak bardzo szybko opanowywał się i żałował swego uniesienia. W biurze, w stosunku do kolegów, cechowała go ujmująca serdeczność. Z młodszymi pracownikami dzielił się długoletnim doświadczeniem i bogatą swą wiedzą. W postępowaniu prostolinijny, daleki od pochlebstwa wobec zwierzchników, a jednocześnie ludzki i wyrozumiały dla podległego mu personelu. Kalectwo jego było jednym z bodźców potęgujących jego niestrudzoną, wprost nieprawdopodobną pracowitość. Obce mu były wszelkie rozrywki: muzyka, teatr, towarzystwo. W godzinach pozasłużbowych pracował stale w biurze lub w domu. Pochodząc z rodziny rosyjskiej, mieszkającej wiele lat w Polsce, uważał Polskę za swoją drugą ojczyznę, kochał jej przeszłość i kulturę, znał dobrze język polski⁶⁴.

Przekonania polityczne J. Riabinina związane były z Narodową Demokracją. W czasie I wojny światowej bliskie mu były hasła walki Polaków z państwami centralnymi u boku Rosji⁶⁵, zaś w okresie II RP poglądy miał wyraźnie antysanacyjne⁶⁶. Jako człowieka, który miał możliwość obserwowania przewrotu bolszewickiego na własne oczy, charakteryzowała Riabinina niechęć do komunizmu i negatywny stosunek do socjalistycznych idei realizowanych w Rosji⁶⁷. Właśnie na styku tych przekonań i życia codziennego lubelskiego archiwisty rodziło się jego spojrzenie na istotę i cel badań historycznych, które definiował następująco:

⁶² APL, Spuścizna, sygn. 71.

⁶³ BŁ, Materiały, sygn. 2240, k. 115-126.

⁶⁴ K. Gawarecka, dz. cyt., s. 210-211; APL, Spuścizna, sygn. 72.

⁶⁵ BŁ, Materiały, sygn. 2242, k. 692.

⁶⁶ Tamże, k. 665; APL, Spuścizna, sygn. 71.

⁶⁷ Tematykę tę podejmuje J. Riabinin w artykule *Sawinkow, Dostojewski, a bolszewizm*, który pod pseudonimem Eugeniusz Barroux opublikował na łamach „Nowej Ziemi Lubelskiej” w listopadzie 1924 r. – tamże, k. 229-230.

Ślady pozostawione przez przodków naszych, my przeorywamy. Ślady, które my pozostawimy, przeorają nasi potomni. Dokładna znajomość gruntu, na którym odbywa się orka życia narodowego, stanowi niezbędny warunek prawidłowej rozbudowy gmachu państwowego, tak politycznego, jak i społecznego⁶⁸.

Cechowały lubelskiego archiwariusza szeroko pojęte zainteresowania humanistyczne. W spuściznie po nim zachowała się spora ilość notatek i rękopisów prac nie wydanych drukiem, jak np. opis Gardzienic – jak sam określał – jednego z „najbardziej uroczych i najlepiej wyposażonych przez naturę zakątków Lubelszczyzny”⁶⁹. Interesowała go literatura, gromadził wiersze znanych poetów, dokonywał również przekładów liryki rosyjskiej na jęz. polski, np. *Zwiastuna burzy* M. Gorkiego i *Dobrze białym być kamieniem* A. Czumaszenko⁷⁰. Sam pisał wiersze, które przepelnia nostalgia i umiłowanie rodzinnego miasta⁷¹.

Wkład kustosa lubelskiego Archiwum w odkrywanie przeszłości Lublina oraz udział w jego życiu społeczno-kulturalnym został doceniony już przez jemu współczesnych. Lubelska Rada Miejska uchwałą z 20 września 1937 r. przyznała Riabininowi nagrodę pieniężną, jako dar honorowy dla najlepszego znawcy przeszłości Lublina. „Jednomysłność uchwały Rady Miejskiej była hołdem złożonym niestrudzonej pracy lubelskiego historyka” – pisało „Słowo Lubelskie”⁷². Podobnie oceniano jego wkład w pracę zawodową. W związku z przyznaniem nagrody przez lubelską Radę Miejską Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych W. Suchodolski zauważał, że lubelski archiwista jest przykładem

jednostki obcej krwi, lecz należącej duchem do społeczności lubelskiej, jednostki pożytecznej i bardzo szanowanej zarówno przez swą pracę dla kultury i nauki Rzeczypospolitej, jak przez swój stosunek do Polski i Polaków za czasów zaborczych w Lublinie i Moskwie⁷³.

⁶⁸ J. Riabinin, *Lublin i Lubelskie w przededniu...*, dz. cyt., s. 13.

⁶⁹ BŁ, Materiały, sygn. 2238/1, k. 8.

⁷⁰ Tamże, s. 103.

⁷¹ Tamże, k. 79:

Co mówią liście w Saskim Ogrodzie w październiku?

*Dziś zdmuchnięci z drzewa już idziemy spać,
Starzyśmy, zmęczeni, zżółkli, głusi, niemi,
Z wiosną zazieleni naszych dzieci braci,
Z użyźnionej przez nas wiecznej matki - ziemi.*

*Dziś wędrówki naszej ostateczny próg,
Cel naszego życia został wykonany;
Woła nas do siebie Stwórca nasz i Bóg,
Woli Jego słucha listek Mu oddany.*

⁷² „Słowo Lubelskie” z 22 września 1937 r. – tamże, sygn. 2236, k. 108.

⁷³ Pismo Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych do Biura Personalnego z 6 X 1937 r. – tamże, sygn. 2240, k. 101.

Ze względu na stan zdrowia (wylew krwi do mózgu w 1937 r.) w 1938 r. Jan Riabinin zdecydował się zakończyć pracę zawodową i przejść w stan spoczynku. 31 maja 1938 r. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przyznał mu Dyplom i Brązowy Medal Zasługi za długoletnią służbę. W wystosowanym z tej okazji piśmie minister Świątosławski pisał:

Państwowa służba archiwalna polska traci w Panu zasłużonego i oddanego pracownika. Rozstając się z Panem dziękuję Panu, jako zwierzchnik tej służby, nie tylko za umiejętną i sumienną pracę urzędnika w Rzeczypospolitej Odrodzonej i za pracę naukową nad poznaniem dziejów Polski w ogóle, a Pańskiego miasta rodzinnego – Lublina w szczególności, lecz również za długoletnią pomoc, nader życzliwą i owocną, jakiej Pan zawsze udzielał przed odrodzeniem Państwa Polskiego uczonym polskim, pracując nad dziejami ojczystymi w Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Moskwie⁷⁴.

Pogarszający się stan zdrowia Riabinina był przyczyną jego coraz częstszych nieobecności w pracy. W roku 1937 r. doznał wylewu krwi do mózgu i od tego czasu pojawiał się w archiwum bardzo rzadko. W tej sytuacji archiwista podjął decyzję o zakończeniu pracy zawodowej i przejściu w stan spoczynku z dniem 31 sierpnia 1938, co zostało poprzedzone orzeczeniem Komisji Lekarskiej I instancji przy Urzędzie Wojewódzkim Lubelskim z dnia 2 VI 1938 r., stwierdzającym trwałą niezdolność do pracy⁷⁵.

Jan Riabinin zmarł 20 lipca 1942 r. W pamięci pozostał na zawsze jako znawca i monografista starego języka aktowego, autor licznych przyczynków do dziejów Lublina. Bolesław Olszewicz umieścił nazwisko Riabinina w sporządzonej po wojnie *Liście strat kultury polskiej*⁷⁶, odnotowuje go *Polski Słownik Biograficzny*⁷⁷ i *Słownik biograficzny miasta Lublina*⁷⁸. Świat naukowy nie zapomniał tego skromnego kustosa, który wydobył w pomroki dziejów wielką ilość informacji z przeszłości Polski i na zawsze stał się częścią jej historii⁷⁹. J. Riabinin „nie cały umarł” także dla Lublina. W 1996 r. budynek przy ulicy Złotej 3 rodzina Riabininów przekazała w darze miastu Lublin do wykorzystywania dla celów kultury. 9 lutego 2012 r. na tej staromiejskiej kamienicy odsłonięto tablicę upamiętniającą lubelskiego archiwistę i jego syna Sergiusza Riabinina⁸⁰.

⁷⁴ List pożegnalny Ministra WRiOP z 22 VII 1938 r. – tamże, sygn. 2236, k. 48.

⁷⁵ E. Markowska, Wstęp do inwentarza Spuścizna Jana Riabinina...., APL.

⁷⁶ B. Olszewicz, *Lista strat kultury polskiej*, Warszawa 1947, s. 268.

⁷⁷ *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXI/2, z. 129, s. 265-266.

⁷⁸ *Słownik biograficzny miasta Lublina*, Lublin 1993, s. 232-233.

⁷⁹ Pełny wykaz prac Jana Riabinina oraz bibliografia prac o nim zob.: A. Konstankiewicz, 70. rocznica śmierci Jana Riabinina, Aneks nr 1: D. Magier, *Bibliografia dotycząca Jana Riabinina*, „Archiwista Polski”, nr 2 (66)/2012, s. 99-101.

⁸⁰ *Odsłonięcie tablicy pamiątkowej na kamienicy Riabininów*, „Apla. Biuletyn Archiwum Państwowego w Lublinie” nr 1 (6), Czerwiec 2012, s. 6.

Summary

Jan Riabinin was a prominent figure of cultural and academic life during the interwar period. He was an outstanding archivist and Polish history enthusiast, fond of the history of his hometown-Lublin in particular. As a documentalist, Riabinin won public acclaim and esteem even despite many obstacles such as foreign origin, disability (deafness) or the peculiar character of archive work, which was far from frequenting social and cultural meetings. However, it was Riabinin's work that spoke for itself. His whole life was devoted to it. He understood perfectly the primary role that an archivist had to play, which was to combine academic and administrative activities as well as make the society aware of its national heritage. According to the contemporary archival terminology, the latter is known as the popularization of archival sources. Taking into account the biography of this eminent archivist and analysing his job-related interests, the author attempts to find out characteristics of archive studies as defined by Jan Riabinin and answer the question whether it is possible to examine Riabinin's life separately from archive studies.